

Moje słowa jak historie pradawne  
Ciągłe żywe na topie nie na dnie  
Do póki jestem i wyrażam się składnie  
Nie dopuszczam myśli że Grammatik upadnie  
I zniknie w przeciągu jednej chwili  
Tak jak inni przychodzili później odchodzili  
Nie dając sobie rady twarze w dłoniach skryli  
Na tej płaszczyźnie nic nie zdobyli  
Trudno zawsze trafiają się przeszkody  
Nawet jeśli przełamane pierwsze lody  
Głusi na dobro kreatorzy taniej mody  
Hity od sprawdzonych nie ważny projekt nowy  
Dlatego Jotuze na krytykę zawsze głuchy  
Nie pozwolę by krzyżował ktoś me ruchy  
A więc basta, zostaw mnie i ludzi z mego miasta

Ref.: Zawsze żywi trzymając swoje słowo  
Zawsze twardo robiąc swoje bo warto  
Nie ufając fartom nieznanym życia kartom  
Zawsze żywi zawsze żywi x2

Wiem jak dużo jeszcze roboty cały czas  
I widzę tą siłę w nas pełną mocy  
Lecz mnóstwo roboty  
Ja omijam kłopoty  
Instynkt pozwala mi żyć swoim życiem  
Marzyć i realizować rymować rap grać  
Robić swoje  
Jakie stop  
To niezależny hip hop  
Samodzielnie tylko z pomocą paru kumpli  
To miłość do tej grupy, nienawiść do durni  
Do krytyków co w życiu majka w ręku nie mieli  
Gdy robiliśmy oni na dupie siedzieli  
Teraz z nich milion sceny specjalistów  
Ekspertów od gówna jest już od zysków  
Dużo chcę osiągnąć wy wciąż przeszkadzacie  
Widzicie to ale tego nie słuchacie

Ref.:

Nie pozwolę sobie na luksus pójścia do piachu  
Dopóki dla kumpli ważne będzie słowo brachu  
Wiele rzeczy przede mną i jeszcze dla mnie  
Kolorowa przyszłość jak kolejny rzut wanie  
Znasz to uczucie nie do opisanie  
Jeden głupi moment pierwszy krok do sprzedania  
Ale na to nie pora przynajmniej nie teraz  
Poczekam będę nadal moich ludzi wspierał  
Słowa dobierać rozważnie  
Uważać by nie wtopić i nie przejść przez łaźnie  
Tylko głupi na odwrót zrobi i przeżyje kaźnie  
Ja taki nie jestem życie dla mnie testem  
Do walki nie ruszam pod byle pretekstem  
Rzadko gaszę innych Kozakiewicza gestem  
Nie posługuje się wyszukany tekstem  
Spekulacje myślenie abstrakcyjne

Do niczego nie prowadzi kłopoty gromadzi  
I nawet gdy matczyzna dłoń po głowie gładzi  
Tak już musi być nikt na to nic nie poradzi

Zanim trafiłem tutaj przeszedłem długą drogę  
Boje fizyczne doskonalenie umysłowe  
Robiłem swoje  
Ćwiczyłem praktykowałem  
Tylko tego chciałem więc nie burz moich marzeń  
Nie prowokuj złych zdarzeń  
To moje granie  
Rymowanie o tym że na krytykę głuchy  
O tym że wykonałem konkretne ruchy  
Nie gadałem nie plotkowałem nie ściemniałem  
Załatwiałem i jak jebana mrówka pracowałem  
Teraz zbieram plony teraz czas na sukces  
Teraz scena podziemia piedestale widzieć grupę  
A do tych chcą być bym trupem  
Ucałujcie mnie w...  
CHCWD chowaj się